...raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 9000

Cena numeru pojedynczego 2250 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 400—
„ „ na pierwszej str. okładki . . „ 800—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 1600—

Cała str. 330.000 Mp, pół st. 172.000 Mp, ćwierć st. 90.000 Mp ósma str. 48.000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267 Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 4-go sierpnia 1923. Nr. 31.

TREŚĆ NUMERU:

R. P.

Refleksje na czasie.

Jest arcyzabawnem czytać oskarżenia lewicy na prawicę z powodu spadku marki polskiej. Lewica zarzuca prawicy, że jej rządy dwumiesięczne spowodowały podwyżkę obcych walut o 25%. Prawicowe organy odwzajemniają się, że rządy lewicy w ciągu kilku lat spowodowały podwyżkę walut 10 i więcej razy krotną. Ale dla szerokich kół społeczeństwa naszego, które nie są zupełnie orjentowane ani na prawo ani w lewo, które walczą o byt, jest ta polemika krwawą zabawą. Głód nam nie dokucza, to jest prawdą, ale drożyzna paupryzuje stan średni, stan urzędniczy, również robotnik nie może otrzymać taką płacę, by zaspokoił swe najprymitywniejsze potrzeby.

W latach przedwojennych czas letni wzbudzał otuchę i rozpierał pierś ludu pracującego, gdy po rocznej pracy znojnej zbierał plony swojej pracy. Dziś w czasie żniw, mimo wysokich cen za cerealja nikt się nie cieszy, bo nauczyła wszystkich inflacja, jak złudnem jest twierdzenie o zarobkach, które pryskają jak bańki mydlane.

Mówimy o tem dla tego, żeby uprzytomnić czytelnikom, że nasza praca idzie na marne, gdyż zatracono najważniejszy zmysł, który nazywa się „oszczędność", oszczędzać zaś musi całe społeczeństwo i także rząd nie może pod tym względem pozostać w tyle. Dojść może do tego tylko wówczas, gdy w miejsce doktrynerów rządzić będą nami ludzie, którzy wiedzą do czego dążą. W naszej konstytucji już pomyślano o tem, że rząd potrzebuje koniecznie takich organów, któreby były w stanie przyjść rządowi z radą w kwestjach gospodarczych, ekonomicznych, finansowych.

Artykuł 68 Konstytucji z dnia 17. III. 1921 roku brzmi:

„Obok samorządu terytorjalnego, osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy, dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego a mianowicie: Izby rolnicze, Izby handlowe i przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne połączone z Naczelną Izbą gospodarczą, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy."

Widzimy jakie szerokie pole pracy Konstytucja pragnie przerzucić na koła gospodarcze, jakie mogłyby być wciągnięte siły gospodarczo-twórcze dla dobra państwa i jak już od przeszło dwóch lat zupełnie o tem zapomniano.

A tu życie codzienne idzie swoim trybem, nakłada na nas coraz większe ciężary, a miernoty partyjne uważają całe państwo jako swoje podwórko, na którym rządzą się zupełnie nieumiejętnie. Na każdym kroku panuje bezhołowie w czasie, w którym i u nas znaleźćby można było drogę wyjścia z tej sytuacji, w której skrajne rządy partyjne na punkcie gospodarki finansowej wtrąciły państwo potężne, bogate, które mogłoby dziś już być wzorem praworządu i dobrobytu.

Doktrynerzy mówią i wprowadzają mnożnik i indeksy, wprowadzają daniny i podatki, które mają łatać dziury budżetu inflacyjnego, a każdy wie, że na inflacje nie ma innej rady jak wstrzymanie rotacji. Na rozrzutność i marnotrawstwo grosza publicznego nie ma innej rady jak skrajna oszczędność. Mówi się u nas często o drożyźnie, a kto wie czy dziś jest u nas drogo. Przy faktycznym kursie dolara końcem lipca 1923 mimo tego kolosalnego wzrostu drożyzny, jest u nas taniej niż było, gdy dolar stale przez kilka miesięcy miał kurs 42—47.000 Mp. U nas drożyzna niestety dalej pójdzie, gdyż nie ma widoków stabilizacji marki, doświadczenie zaś nas nauczyło, że u nas ceny dobiegają stale do parytetu światowego w artykułach nawet u nas prodokuwanych i to plus cło i koszta przewozu, gdyż producent nie jest dobrodziejem konsumentów, jeno liczy się z konkurencją. Wiemy atoli, że rząd idzie po linji „Lewiathana", a ten wymusza prohibicyjne stawki i mnożniki celne, które wpływają jako premje do kieszeni producentów. Zawrotne ceny nasze, obliczane na stały miernik są wcale niskie w stosunku do krajów ościennych lub nawet tych, które na wojnie nie ucierpiały.

Krótkie zestawienie przeciętnego poziomu międzynarodowych cen hurtownych przeliczonych na walutę złotą o ile przyjmiemy, że ceny w roku 1913 równe są 100 złotym. Ceny te przedstawiały się według niniejszego zestawiania:

	w roku 1923 marzec	w roku 1923 kwiecień	spadek siły konsumcyjnej krajów o walucie inflacyjnej do zera w stosunku do stanu przedwojennego
Polska	98	101	
Niemcy	97	90	
Anglja	154	153	27 do 65%
Francja	138	143	18 „ 35%
Belgia	137	143	15 „ 30%
Holandja	161	161	
Szwajcarja	179	176	44 „ 88%
Włochy	147	151	
Czechy	151	151	10 „ 16%
St. Zjednoczone	159	159	63 „ 91%
Szwecja	168		55 „ 69%

Należymy do krajów gdzie ceny nie przekroczyły parytetu cen przedwojennych a mimo to stopa życiowa się obniżyła, co jest dowodem, że majątek narodowy się zmniejszył.

Można tworzyć jeszcze 100 ustaw podatkowych, a jeżeli rządzić będzie się nadal przy pomocy inflacji, będzie to daremny wysiłek. Jak długo sfery gospodarcze będą stale ignorowane, jak długo tępa biurokracja o bardzo niskim poziomie wykształcenia ekonomicznego będzie samorzutnie wszelkie sprawy gospodarcze załatwiała, to naprawdę szkoda trudów.

Wzywamy zrównoważone czynniki rządowe, by par. 68. Konstytucji nie pozostawał nadal martwą literą prawa, by nareszcie zaprzęgniono do rydwanu państwa siły państwowo-twórcze, by państwo przecież raz skonsolidowało się pod względem ekonomicznym.

IGNACY DANZIGER.

Fikcja walki z drożyzną.

Niejednokrotnie podnieśliśmy w naszym organie, że wszystkie zarządzenia naszych rządów dotychczasowych w sprawie walki z drożyzną służą do tego, aby odwrócić uwagę szerokich mas ludowych od właściwego zła, którem jest niedołęstwo sterników naszej nawy państwowej. Celem pokazania skołatanym biedą masom, że się coś robi i co najważniejsze celem zademonstrowania „ad oculos“, że sprawa walki z drożyzną, leży rządowi na sercu, zamianował rząd Sikorskiego nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną p. Hartleba, który po krótkim czasie ustąpił z pola walki, obciążywszy swoje sumienie tem, że nie tylko celu nie osiągnął, lecz że za jego urzędowania drożyzna wzrastała tak, jak gdyby chciała udowodnić p. Hartlebowi, że kpi z wydanych przez niego zarządzeń, które z zasadami ekonomii nawet powojennej nie mają nic wspólnego.

Po ustąpieniu komisarza Hartleba nastała cisza. Nikt nie upominał się o reaktywowanie stanowiska nadzwyczajnego komisarza i zdawało się, że eksperyment ten, jak wiele innych przeszedł do świata przykrych wspomnień. Od czegoż jednak brukowa prasa. Zaczęto na nowo udawadniać, że piętrzącą się falę drożyzny można zwalczać represaljami, należy zatem stanowisko nadzwyczajnego komisarza natychmiast obsadzić. Rząd nasz, tak wrażliwy na głosy prasy narodowo-demokratycznej, zamianował p. Bajdę nadzwyczajnym komisarzem.

Jesteśmy pewni, że p. komisarz dr. Bajda zmęczy się wkrótce tą bezpłodną „ofenzywą“ przeciw drożyźnie i ustąpi z pola walki, bez tego zadośćuczynienia, że dobrze służył ojczyźnie. Cóż właściwie robi nadzwyczajny komisarz? Zaopatruje kredytem kooperatywy różnego rodzaju. Idą setki miljonów na ten cel, po to, aby członkowie kooperatyw zakupy swe czynili w sklepach, gdzie otrzymują tańszy i lepszy towar.

Prawne stanowisko nadzwyczajnego komisarza jest także nie do zazdroszczenia. Choćby miał najlepszą wolę, jest on skrępowany konstytucją, wskutek czego ma raczej rolę doradcy. Niepojętą jest zatem rzeczą dlaczego jednostka w charakterze doradcy rządu ma dźwigać na sobie brzemię odpowiedzialności za wszystkie klęski naszych „walk“ z drożyzną.

Pojęcie drożyzny jest u nas mylne. Drożyzna jest wtenczas, gdy towar ze względu na jego wysoką cenę jest nie do nabycia. U nas jednak towar nie jest drogi, lecz marka traci bezustannie na wartości, wskutek czego wszelkiego rodzaju represje, jak na przykład aresztowanie ludzi podejrzanych o handlowanie walutami, urzędy walki z lichwą, obwieszczenia władz o notowaniu cen na artykułach pierwszej potrzeby, drożyzny nie tylko nie usuną, ale jej nie zmniejszą. Represje były celowe podczas wojny, gdy wskutek rekwizycji wojskowych i odcięcia zagranicy nastał głód towarowy, który nieuczciwe elementy magazynowaniem towarów spotęgowały.

Obecnie jednak zjawisko drożyzny sprowadza się wyłącznie do tej przyczyny, że Polska na równi z powalonemi Niemcami i zgangrenowaną Rosją nie ma „pieniądza“, lecz znak obiegowy o zmiennej wartości. Żaden z ludzi żyjących ze stałych poborów nie zarabia tyle, ile przed wojną i dla tej kategorji ludzi istnieje drożyzna. Kupiec, któremu brukowe pisemka zarzucają, że pragnąłby sprzedawać towar po cenie odkupu czyli bez straty, nie może kalkulować i faktycznie przy sprzedanym towarze traci, gdyż przemysłowcy nasi sprowadzający surowiec z zagranicy zmieniają ceny kilka razy dziennie. Całe niemal społeczeństwo gra na giełdzie. Każdy z konieczności żyje nad stan i wprowadza zasadę „carpe diem“ (używaj dnia), gdyż wie, że to, co dzisiaj zje lub kupi, będzie znacznie tańszem w stosunku do następnego dnia lub nawet najbliższej godziny. Taki sposób życia rozstraja nerwy i jest podłożem do różnego rodzaju psychozy. Na te wszystkie dolegliwości, trapiące mieszczanina, które rządy nasze swą bezradnością spotęgowały, mianuje się nowego nadzwyczajnego komisarza. Czy nie zakrawa to na tragi-komedję? Nadzwyczajny komisarz, o ile jest człowiekiem ekonomicznie myślącym, musi zrozumieć, że jeśli rząd stosuje mnożniki w taryfach, cłach i płacach musi więc i kupiec do swoich cen dostosować mnożnik, w przeciwnym bowiem razie doczekamy się tego, że kupcy się spauperyzują i przestaną być tym, czem są dzisiaj, t. j. „finansowym kręgosłupem państwa“.

Społeczeństwo nasze wodzone na pasku przez różnych demagogów partyjnych i sugerowane frazesami patrjotycznymi, powinno raz wreszcie śmiało prawdzie zajrzeć w oczy i zrozumieć, że w naszych stosunkach represje nie tylko mijają się z celem, lecz potęgują chaos w naszych stosunkach gospodarczych i finansowych.

Polska jest krajem wielkim i przez przyrodę błogosławionym, drożyzna zatem ustanie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej z chwilą, gdy będziemy mieli to, co samo przez się rozumie i bez czego prawidłowe funkcjonowanie aparatu państwowego obejść się nie może a mianowicie s t a ł y m i e r n i k w a r t o ś c i. Niechaj to będzie „memento“ dla naszych przewodników opinji publicznej, że naginanie poglądów ekonomicznych do interesów partji, której się chwilowo służy, jest świadomem wyrządzeniem szkody państwu.

R. P.

Francja, Niemcy i Polska.

Na stokach wulkanu rozwija się wegetacja nadzwyczaj bujna. Winnice, sady, ogrody, wabią przechodnia wspaniałym widokiem. Czasem w ciągu kilku zaledwie minut to bujne życie przyrody zamiera pod lawinami popiołu i lawy, a w miejsce osad ludzkich nastaje cmentarzysko. Mamy wrażenie, że Europa środkowa żyje na stokach wulkanu. Wprawdzie 20 kilka miljonów zdrowych, młodych, do życia zdolnych mężczyzn legło w imię różnych haseł wojennych i każdy z nas był przekonany, że Europa i nadal będzie jak przed wojną tą częścią świata, która będzie ludzkości przewodniczyła kulturą i nauką, że jej fabryki przerabiać będą surowce z całego świata a produkcja europejskich fabryk zaopatrywać będzie ludzkość zamieszkałą w innych częściach świata.

Stało się inaczej. Znaczna część Europy — Rosja zupełnie zdewastowana, nie konsumuje, nie eksportuje, zaledwie coś importuje. Dalsze połacie Europy przechodzą kryzys gospodarczy, a w pierwszym rzędzie Austrja, Węgry, Rumunja, które nie są zdolne do konsumcji, których pieniądz wskazuje w jaką otchłań krater wojenny je wepchnął. Niemcy

zniszczyły Francję, Belgię, które chciały się odbubować kosztami wojennemi otrzymanemi od Niemiec. Układ sił polityczno-społecznych Niemiec powojennych był naogół skory do takiej koncepcji. Robotnicy socjalistyczni i mieszczaństwo demokratyczne stanowiły blok rządowy. Za długo się Francja namyślała, pozostawiając czas do zorganizowania się skrajnie lewemu i skrajnie prawemu skrzydłu społeczeństwa niemieckiego. Znamy dziś stały rząd Cuna, który nie posiada autorytetu, który jest zdolny tylko do negacji, do biernego oporu, nie może jednak nic pozytywnego wykonać, w tej samej chwili gdy komuniści gotują się do kopiowania rządów Lenina na terenie Niemiec a z drugiej strony bojówki faszyzmu niemieckiego mają wielką chęć nietylko obalić rząd obecny, ale w wojnie bratobójczej zorganizować odwet przeciw Francji, która żąda zadośćuczynienia za wyrządzone szkody jej synom przez prusko-junkierskie wojsko.

Można podziwiać energię i nieugięte stanowisko Poincarego, przeciwko któremu tworzy się już w świecie opozycja, atoli kto wie czy ta droga doprowadzi do celu, którego chce dopiąć rząd francuski, by Niemców zmusić do wykonania zobowiązań, czy ta krecia robota lewego i prawego skrzydła Niemiec, nie doprowadzi do wojny domowej, do przewrotu społecznego Niemiec, który raz wywołany nie da się chyba tak łatwo opanować.

Łatwiej wywołać burzę, jak bez szkody burzę opanować. Jesteśmy świadkami jak dobrze i wzorowo zagospodorowane Niemcy zasypuje lawina inflacyjna niszcząca wiekowy dobytek Niemiec. Kto wie, czy nie pozostanie panu Poincare satysfakcja, „chirurga" że operacja się udała, a pacjent umarł, ale dla nas jako sąsiadów Niemiec, jako państwa, które gospodarczo silnie jest związane z Niemcami, jest ten stan zbliżającej się w Niemczech katastrofy groźnym momentem.

Nie potrafiliśmy przez 5 lat zawiązać żadnego kontaktu gospodarczego z Rosją. Rosja, która otwarła wrota dla wszystkich niemal państw, jest dla nas krajem egzotycznym, a przecież nasz przemysł jest skazany na rynki zbytu Rosyi.

Nasz przemysł pracuje w warunkach coraz gorszych, a gdy inflacja wyczerpała naszą siłę konsumcyjną, stajemy przed faktem gospodarczej niemocy — bo wewnętrzna konsumcja nie jest zdolną przemysł nasz stale zatrudniać.

Przewrót społeczny w Niemczech spowodować nas może do ostrego pogotowia wojennego, do bronienia naszych wschodnich i zachodnich granic i możemy pewnego dnia stanąć przed faktem, jak ten rolnik na stokach wulkanu, gdzie nadzwyczajna siła niszcząca w ciągu zaledwie kilku minut niszczy pracę kilkudziesięciu lat. Sytuacja gospodarcza Europy jest wskutek zubożenia Niemiec, wskutek gospodarki inflacyjnej spowodowanej obsadzeniem zagłębia Ruhry nadzwyczaj dla nas groźną. O ileby nie znalazł się w Niemczech mąż stanu, któryby był w stanie przeciwstawić się brutalnej ulicy, i mógł opanować siły ośrodkowe, i nie liczył się popularnemi hasłami, lecz dążył do uzdrowienia Niemiec przez porozumienie się z Francją, to Europa mogłaby wyjść z tego groźnego przesilenia, w którym chwilowo się znajdujemy, a wskutek którego jako sąsiedzi tak Rosji jak i Niemiec strasznie cierpimy.

Dewaluacja i cena kupna.

(Orzeczenie Sądu Rzeszy niemieckiej).

W sprawie RG 103 L 77 i LG 1. Berlin 850.211[23 Strony, które zawarły umowę, zamierzały uczciwie się wywiązać z przyjętych na siebie zobowiązań. Jedna ze stron miała za otrzymaną dostawę zapłacić mówioną cenę, druga zaś strona miała za dostarczony towar otrzymać pełną i umówioną cenę. Jeśli stosunki mające wpływ na ocenę wartości pieniądza tak się kształtują, że dłużnik płaci za świadczenie pieniądzem którego siła kupna ani w przybliżeniu nie dorównywa umówionej sile płatniczej pieniądza, wtedy dłużnik świadomie nie stosuje się do zawartej umowy, polegającej na uczciwości i zaufaniu (Treu und Glauben) jeśli płaci wierzycielowi pieniądzem zdeprecjonowanym. Wyrok powyższy opierający się na zasadach art. 133.242 i 366 ustawy handlowej, których intencja polega na tem, że umowy powinny opierać się na uczciwości i zaufaniu (Treu und Glauben) zasada ta bowiem przyjęta jest w stosunkach handlowych od wieków.

Czarna giełda w Moskwie.

Dziennikarz R. S. Wendorf z Newyorskiego „Vorwärtsu" opisuje ostatnio kilka faktów z czarnej giełdy w Moskwie:

„Ten kto chce się zaznajomić z życiem obecnej Moskwy, musi choć raz odwiedzić „czarną giełdę". Miejscem schadzek uczestników „czarnej giełdy" jest śródmieście, w najbliższem sąsiedztwie historycznego „czerwonego rynku" — „Krasnaja plosztszad" w sukiennicach tamtejszych, między dwoma skrzydłami tej hali, w tzw. halach handlowych.

Początkowo czarna giełda mieściła się naprzeciw przy ulicy, gdzie moskiewski handel manufakturą się mieści. Gdy atoli masa ta uniemożliwiała dojście do ulicy, milicja rozganiała giełdziarzy. Od tego czasu czarna giełda zbiera się w halach sukienniczych. Zarząd sukiennic cieszył się tymi nowymi przybyszami, licząc na ożywienie ruchu handlowego w sukiennicach, który już zamierał; zamówiono nawet muzykę, by ta przyciągała coraz większe masy. Wstęp był wolny. Atoli fiskaliści moskiewscy na swój sposób chcieli eksploatować to nowe przedsiębiorstwo dla pustych kas miasta i zadekretowali, że codzienny wstęp na „giełdę" kosztuje 60 miljonów rubli. Kto zaś wzdryga się płacić 60 miljonów rubelków i handluje walutą poza sukiennicami, płacić musi grzywnę 600 miljonów.

Nie ma się wprost pojęcia, co masy te tam wyprawiają od godziny 1-szej do 5-tej popołudniu. Setki i setki ludzi stoją wepchane w przejściach kamiennego wejścia, popychają się, splatają, rozchodzą się, aby się za chwilę znów złączyć w jedną zwartą masę. Rozpalone twarze, rozognione oczy a podniesione ręce wymachują dolarami, funtami, frankami i innymi banknotami.

Szelest papierków unosi się nad nami, dźwięk pieniędzy złotych miesza się z krzykiem: „dolary, dolary, kto daje dolary?", „ja sprzedaję funty, biorę dolary", „banknoty, czerwonce (złote monety rosyjskie), czeki" woła inny. „Szwedki, kto kupuje szwedki", „ja sprzedaję resztę szwedek, biorę czerwonce", „liry, kto kupuje liry włoskie"?, „złoto, złoto" krzyczy ktoś natarczywie.

Mamy wrażenie, że znajdujemy się w domu obłąkanych. Nigdy nie rozumiałem giełdy i jej tajników, niewiem czemu dziś dolar kosztuje 170 miljonów rubli, czemu miesiąc temu kosztował 150, i czemu znów za miesiąc kosztować ma 190 miljonów. Niewiem dlaczego 2 czerwonce mają więcej kosztować jak 1 dolar. Jedno jednak jest pewnem, że ktoś kieruje tą bezkształtną masą, że to kierownictwo jest zorganizowane i dyryguje tą masą.

W kuluarach pracuje jedna grupa, w innych pokojach

Uczciwość i zaufanie wymagają, by umowa zawarta przy kupnie ustanowiła termin płatności. Specyalnie w dzisiejszych warunkach, gdzie wartość obiegowego pieniądza stale się zmniejsza, powinien dłużnik się punktualnie zastosować do terminu umówionej zapłaty. Przy stałej tendencyi zniżkowej obiegowego znaku pieniądza, ma każdy okres czasu, pieniądz o innej wartości. Okresy te są w ostatnich czasach tak krótkie, że ograniczają się do dni zaledwie. Każdy taki okres lub dzień określa siłę marki obiegowej.

Sprzeciwia się zatem najprymitywniejszym zasadom uczciwości, aby świadczenia za dostawy lub wysługi zapłacić walutą zdeprecjonowaną, której wartość nabywcza jest mniejszą, od wartości świadczenia. Szkoda powstała przez dewaluację polega na tem, że dłużnik nie wywiązał się wobec wierzyciela uczciwie, nie wypłacił mu bowiem takiej ilości obiegowych marek, o takiej sile kupna, jaka była przedmiotem umowy w dniu zakupu.

Sąd nie ma powodu ustalać coby wierzyciel uczynił, gdyby dłużnik się wywiązał z umowy. Logika i interes rozsądnego kupca w dzisiejszych czasach dopuszcza domniemanie, że wierzyciel byłby natychmiast się pokrył w trwałą wartość jaką jest towar w chwili otrzymania zapłaty.

Argumentacja dłużnika jest nieuzasadnioną, a płacenie w późniejszym terminie jest premią dla dłużnika, zwlekającego z zapłatą.

Sąd nie tworzy tutaj nowej zasady prawnej, lecz kroczy drogą już dawniej obraną. Dewaluacja marki jest powszechnie znanym zjawiskiem, tak wewnątrz jak i zagranicą państwa i każdy rozsądny kupiec kwestyą tą się zajmuje. Aby się ochronić przed dewaluacją, nie jest koniecznem, aby kupiec otrzymaną markę zamienił kursowo na obcą stałą walutę, ten sam cel osiąga kupiec, gdy zaopatruje się w towar którego wewnętrzna wartość jest stałą.

Dlatego sąd jest zdania, że dłużnik nie może się domagać od wierzyciela prowadzenia dowodu, jakby się ochronił przed skutkami dewaluacji gdyby dłużnik punktualnie zapłacił. Raczej mógłby sąd żądać od dłużnika przeprowadzenia ścisłych dowodów, że wierzyciel otrzymawszy we właściwym terminie marki, nie byłby ochronił otrzymanych pieniędzy przed dewaluacją.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości

z dnia 27 lipca 1923 r.

w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

§ 6. Bankom dewizowym wolno sprzedawać w kraju waluty zagraniczne i dewizy osobom fizycznym i prawnym, nie posiadającym praw banku dewizowego wyłącznie na cele następujące:

a) na pokrycie zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów z zagranicy;

b) na zapłatę zaliczek za sprowadzane z zagranicy towaru;

c) na pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów, sprowadzanych z zagranicy, oraz cła uiszczanego w walutach zagranicznych;

d) na spłatę długów zagranicznych, powstałych, z przyczyn gospodarczo uzasadnionych;

e) na zapłatę premji asekuracyjnych i reasekuracyjnych zagranicą;

f) na koszta podróży do wysokości 1000 fr. szwajcarskich, względnie równowartości w innych walutach zagranicznych, jednorazowo na osobę, za adnotacją na paszporcie zagranicznym odpowiednio zawizowanym; w razie wyjazdu na obszar w. m. Gdańska — nie wyżej równowartości 250 fr. s. jednorazowo, z adnotacją na dowodzie osobistym; w ostatnim wypadku ogólna suma walut kupionych w ciągu miesiąca nie może przekraczać sumy względnie równowartości 1000 fr. s.

g) na koszta utrzymania zagranicą, o ile pobyt tam jest usprawiedliwiony, do równowartości 1000 fr. s. miesięcznie na rodzinę;

h) na wszelkie inne cele gospodarcze uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 250 fr. s.

Do sprzedaży walut zagranicznych i dewiz w wypadkach nie wymienionych wyżej wymagane jest zezwolenie Komisarza dla spraw dewizowych.

§ 7. W wypadkach sprzedaży waluty zagranicznej na zapłatę zobowiązań zagranicznych, wynikłych

---

znowu lewiatany moskiewskich giełdziarzy. Tych nazywają Rotschildami i Mendelsohnami, tamtych Bobrami i Jarmulowskimi. Zaś przed sukiennicami kręcą się „zające", to są ci, którzy nie mogą zapłacić za wstęp 60 miljonów rubelków, bo byliby zadowoleni, gdyby tę sumę mogli przez dzień zarobić.

Na czarnej giełdzie schadzają się kupcy, by się poinformować o stanie kursu, przychodzą też rzemieślnicy, urzędnicy, adwokaci, doktorzy, każdy, kto ma kilka rubli przychodzi tu zamienić je na stałą walutę. Nie ma chyba człowieka w Moskwie, któryby przechowywał ruble, bo te z minuty na minutę tracą na wartości. Kupiec zainkasowany ze sprzedaży grosz, natychmiast zamienia na stałą walutę. Dziś nawet rząd zawiera interesa na funty, dolary a nie w sowieckich rubelkach.

Z banku państwowego otrzymują przydział walut obcych tylko rządowe instytucje. Oczywiście bank państwowy ma monopol na kupno obcych walut i płaci znacznie niższy kurs niż w wolnym handlu. Atoli bank państwa nie sprzedaje ich prywatnym osobom dla wewnętrznego obrotu i to jest powodem powodzenia czarnej giełdy.

Ci, którzy nie mogą i nie chcą płacić 60 miljonów, robią między sobą interesa na „migi". Spotyka się znajomego i wnet słyszy się szeptem pytanie: „jak drogo?", „Złoty 850". „Łokszen" (dolary) 170, jak stoją szwedki, jaki kurs mają holenderskie etc.

Po porozumieniu się co do kursu wychodzą „zające" z sukiennic na plac pod pomnik „Pożarskiego" i tam się rozliczają.

Dnia 15 maja „obwieszczeniem" kilkoma wierszami zawiesił rząd w czynnościach „czarną giełdę", z tem, że walutami handlować może tylko kasa skarbowa. Wprawdzie jeszcze 15 lutego „sownarkom" otrzymał monopol lecz „czarna giełda" jakoś tym rozkazem się nie zmartwiła a dzienniki codziennie ogłaszały biuletyny kursowe „czarnej giełdy". Paragraf 38 stosowany jest dla opornych. Pachnie on więzieniem jednorocznym. Wykonanie nadzoru otrzymał sławny Dzierżyński.

Chory organizm rosyjski nie wyzdrowiał po tem zarządzeniu. Nienormalny puls życia nie da się uregulować uwięzieniem kilku lub nawet kilkuset czarnogiełdziarzy. Kraj o największej produkcyi papierowego banknotu, musi sobie stworzyć miernik stały, skoro obiegowy banknot stacza się w otchłań. Przy stabilizacji waluty czarna giełda sama zamrze, ani chwilę przedtem.

z przywozu towarów z zagranicy (§ 6, lit. a), bank dewizowy obowiązany jest odebrać od klijenta fakturę, wystawioną przez zagranicznego sprzedawcę towaru oraz kwit urzędu celnego stwierdzający dokonanie odprawy celnej. Jeżeli towar przywożony jest z obszaru W. M. Gdańska, winien być przedstawiony jako dowód wtórnik listu przewozowego, względnie inny dokument, swierdzający przejście towaru z powyższego obszaru.

Wszystkie powyższe dowody muszą być bankowi pizedstawione w oryginale. W razie potrzeby oryginalne dowody mogą być przez bank z powrotem wydane pod warunkiem zaopatrzenic wszystkich oryginałów w adnotocje, wskazujące sumę sprzedanej waluty, oraz pod warunkiem zachowania przez bank odpisów tych dokumentów (łącznie z poczynionemi ua oryginałach adnotacjami), poświadczonych przez bank. Adnotacje na dokumentach i poświadczenia banku muszą nosić prawidłowy podpis firmowy banku.

W razie niemożności przedstawienia przez klijenta w danej chwili poza fakturą przewidzianych w ust. 1 niniejszego paragrafu dalszych dokumentów — bank może walutę sprzedać tylko za złożeniem przez klijenta piśmiennego zobowiązania, iż dowody te przedstawi bankowi najpóźnioj do 6 tygodni. O ile w przeciągu tego czasu dowoda nie będą przedstawione, wówczas bank obowiązany jest donieść o tem w przeciągu 1 tygodnia Komisarzowi dla spraw dewizowych.

Podatek majątkowy, a wzmożenie pracy w Polsce.

Państwo polskie odrodzone na gruzach trzech zrujnowanych potęg zaborczych, odbudowywane na terytorjum znacznie zniszczonem przez wojny europejskie, a następnie bolszewicką, ma do pokonania niezwykłe trudności, jakich nie doznają w swem rozwoju inne państwa współczesne. Polska dokonać musi w krótkim czasie odbudowy państwa współczesnego, zakładając nowe fundamenty prawie we wszystkich dziedzinach życia społecznego, publicznego i państwowego. Niestety droga, po której kroczy państwowość polska nie odpowiada tym wielkim zadaniom, nie rokując spełnienia obowiązku, jakie współczesna ludność polska ma wobec historji i przyszłości państwa polskiego.

Zamiast pójść po drodze dawno już wytkniętej i wypróbowanej w państwach zachodnio-europejskich i kulturalnych, mianowicie: podjęcia wytężonej pracy, która niezawodnie prowadzi do dobrobytu, kultury i postępu, państwo polskie rozpoczęło swój odrodzony żywot od zastosowania takich reform socyalnych, dla zrealizowania których państwo bądź nie posiadało wcale i nie posiada obecnie należytych środków, bądź zrealizowanie których dokonywa się z wielkiem uszczerbkiem majątku narodowego.

Polityka ta doprowadziła do tego, iż państwo polskie wyróżnia się od otaczającego go świata kulturalnego nieróbstwem i bezczynnością, jakich niema przykładów. Wbrew całemu światu praca w Polsce jest zakazana i karana w dni „świąteczne“, które Kościół katolicki uznaje za wolne do pracy. Pomimo krótszego, niż gdziekolwiek, dnia pracy (46 godzin tygodniowo) i pomimo przerywania pracy w nadmierną liczbę świąt, specjalna ustawa nakazuje dodatkową bezczynność pod postacią przymusowych urlopów. Te warunki, łącznie z nieustaleniem waluty i złą organizacją pracy w Polsce, powodują, iż w Polsce nie wytwarzają się nowe dobra, jak to ma miejsce w kulturalnych państwach, a majątek narodowy, ta główna podstawa dobrobytu, kultury i postępu nietylko nie przysparza się, ale maleje.

Naprawa więc skarbu państwa, która opierać się może jedynie na poprawionym stanie gospodarczym państwa, wymaga przedewszystkiem powołania ludności polskiej do wytężonej pracy na równi z kulturalnymi narodami, bez tego bowiem nie mogą mieć miejsca wydatne podatki niezbędne we współczesnem państwie. Na bezczynność i nieróbstwo w ciągu 6 tygodni rocznie, o które Polska pracuje krócej, nie mogłoby sobie pozwolić żadne dobrze zorganizowane państwo. Podjęcie zaś pracy w Polsce jedynie przez te dni, które w Polsce świecą bezczynnością, a na całym świecie są dniami wydajnej pracy, dačby mogło podstawę do naprawy skarbu. Tymczasem straty dla społeczeństwa i państwa, wynikające z tego nieróbstwa i bezczynności polskiej nietylko nie stanowią jakiejkolwiek troski sfer rządzących, ale przeciwnie przedstawione zostały obecnie sejmowi nowe liczne wnioski, zmierzające do kontynuowania tejże polityki reform socjalnych, ponad stan i możność, na które nie mogłyby się zdecydować nawet najbogatsze państwa świata.

Nie troszcząc się wcale o szkody płynące z nieróbstwa i bezczynności polskiej, rząd polski dla naprawy skarbu opracował i wniósł do sejmu projekt podatku od majątku i to w chwili, gdy majątek ten stale się zmniejsza. Podatek ten nszczuplający w znacznej mierze majątek ludności wzbudza daleko idące obawy, ażali pobrany w rozmiarze przekraczającym znacznie dochód z majątku, przyczyni się rzeczywiście do naprawy skarbu, gdy jednocześnie nie będą usunięte ustawowe tamy, uniemożliwiające wydajną pracę w Polsce.

Z bezczynności i nieróbstwa nikt w Polsce niema pożytku, mają natomiast z tego wielki pożytek współzawodniczące z nami ekonomicznie państwa. Ustawy polskie, nakazujące bezczynność, gdy cały świat pracuje, są ustawami zabezpieczającemi wyższość sąsiadów i wrogów ponad Polskę.

Obliczenie oparte na ostrożnej ocenie, wychodzące z założenia, iż ludność pracując dodatkowo jedynie trzy tygodnie rocznie, przy zarobku dziennym tylko jednego złotego, przy wartości wytwórczości równej jedynie dwukrotnie płacy za prace, wytworzy dóbr w ciągu lat 5 poboru podatku od majątku około dwóch miljardów złotych polskich, wykazuje, iż zwiększenie dóbr wskutek nieznacznego zwiększenia wydajności pracy, dwukrotnie przekroczyć może dochód z projektowanego, na miliard złotych podatku od majątku. Kontyunowania zaś tej pracy nadal zwiększać będzie niezmiernie w dobroczynny sposób dobrobyt, kulturę i postęp, przyczyniając się jednocześnie do trwałej naprawy skarbu.

Podniesienie bowiem wydajności pracy w czarodziejski sposób: obniża koszta produkcji — obniża ceny — usuwa drożyznę — podnosi wartość pieniądza zmniejsza wydatki państwa — chroni przemysł od obcych towarów — otwiera nowe rynki zbytu — podnosi bilans państwa — staje się podstawą ogólnej zamożności — zwiększa możność płacenia wysokich podatków — zwiększa dochody państwa — usuwa deficyt państwowy — gromadzi oszczędności, tworzące bogactwo narodu — umożliwia zyskanie podkładu pod trwałą walutę — daje możność zwiększania wynagrodzeń i płac pracownikom — podnosi dobrobyt i kulturę szerokich warstw ludności, — gdy zaniedbanie wydajnej pracy, gdy cały świat wydajnie pracuje, prowadzi do zbiednienia obywateli i skarbu i do eliminowania Polski z państw kulturalnych.

Uszczuplenie natomiast majątku ludności na rzecz państwa, bez stworzenia z niego niewątpliwie trwałego i produkcyjnego majątku państwowego, lub skonsumowanie podatku przez zużycie na potrzeby bieżące przyczynia się do niepowetowanego obniżenia ogólnego dobrobytu i kultury.

Zanim więc ustawy sejmowe nakażą obywatelom oddanie państwu znacznej części swego majątku w wysokości przekraczającej dochodność z majątku, stworzone być winny warunki zabezpieczające państwo od dalszego umniejszania się majątku narodowego. Oprócz tego ustalone być winny w sposób niewątpliwy gwarancje, które zapobiegną zużyciu pobranego podatku na cele z poprawą skarbu nie mające związku i gwarancje, iż podatek rzeczywiście przyczyni się do naprawy skarbu. Łatwo bowiem wydatkować pobrany podatek, szczególnie wobec nieliczenia się sejmu w wydatkach państwowych z finansową możnością państwa, natomiast znacznie trudniej jest uszczuplony przez podatek majątek powiększyć lub nawet utrzymać. Przedewszystkiem podstawą tych gwarancji być powinna zmiana prawodawstwa socjalnego w kierunku wzmożenia pracy w Polsce do wysokości tej jaka ma miejsce w państwach, ktore wprowadziły u siebie 8-godzinny dzień pracy.

Dopóki rząd i ciała prawodawcze nie zdobędą się na to zasadnicze odwrócenie polityki, idącej od pierwszych chwil odrodzenia Polski po linji schlebiania i ulegania szerokim warstwom ludności wbrew istotnym interesom państwa, dopóty podatek od majątku, prowadzący do niepowetowanego uszczuplenia majątku narodowego, będzie dalszym ciągiem tejże polityki tolerowania bezprzykładnego nieróbstwa i bezczynności i korzystania z cudzego mienia z wielką krzywdą dla państwa polskiego. („Czas“)

Jak z powyższego artykułu wynika nie jest jeszcze u nas tak źle, jeżeli znajduje się dziennik, który nie idzie z prądem demagogicznym, jaki ogarnął prawie całą prasę polską, lecz bez obsłonek piętnuje zło, bez względu na to, czy ono pochodzi z lewej czy z prawej strony naszego Sejmu.

Autor słusznie piętnuje nieróbstwo nasze, prawem chronione, które tem jaskrawiej się uwydatnia, jeżeli ustawa zmusza 3 miljonowy odłam ludności żydowskiej 1/3 część roku próżnować. Względy rozumu nie przemawiają jednak jeszcze do naszych czcigodnych suwerenów, zaś artykuły „Czasu“ są jeszcze niestety głosami wołającego na puszczy. Miejmy nadzieję, że po wielu bolesnych zawodach, głosy poważnej prasy znajdą w sejmie naszym posłuch w myśl zasady „salus reipublicae suprema lex“ (zdrowie rzeczypospolitej najwyższem prawem).

II-ga część momenklatury celnej o normalnym mnożniku.

Mydła: 1) Toaletowe i lecznicze w stanie płynnym i stałym oraz w proszku, łącznie z wagą bezpośredniego opakowania.

Ultramaryna we wszelkiej postaci t. j. w proszku jako pasta, gałki i t. p. w opakowaniach 2 kg. i mniej.

2) Biel cynkowa.

Organiczne związki barwiące syntetyczne i ich zasady oraz leuko-związki: pigmenty.

Farby dla celów artystycznych w tabliczkach i proszkach i t. d.

2) a) Wyroby ze złota oprócz oddzielnie wymienionych.

b) Wyroby ze złota lub platyny z prawdziwemi lub sztucznemi kamieniami.

3) a) Wyroby ze srebra również pozłacane.

b) Wyroby ze srebra również pozłacane z prawdziwemi lub sztucznemi kamieniam.

2) Sztuczne, łyżki, widelce, noże, trzonki do noży.

3) Wyroby z miedzi, stopów miedzi i innych metali i stopów wymienionych w poz. 143 z ozdobami odlanemi i rżniętemi wykończonych lub nie, w całości lub rozebrane na części: ornamenty karjatywy, medaljony, biusty stauetki itp.

4) Wyroby wymienione w punktach 1, 2 i 3 poz. 149 i wyroby oprócz oddzielnie wymienionych z metali nieszlachetnych, pozłacane i posrebrzane lub te z dodatkiem kosztownych materjałów (oprócz wyrobów, należących do poz. 215) o wadze sztuki:

a) Powyżej 400 gr.;

b) Do 400 gr. (łącznie);

2) a), b) Zamki, kłódki;

b) Łańcuchy stalowe (Galla);

6) Hacele (ocele) do podków końskich;

1) b) II. Haki do obuwia, kółka do obuwia, gorsetów, pasów itp.

1) Igły do szycia.

Wyroby nożownicze oprócz należących do innych pozycji i oprócz noży maszynowych:

3) Wyroby, wymienione w pp. 1 i 2 pozłacane, posrebrzane lub w oprawie pozłacanej, posrebrzanej, platerowanej z szyldkretu perłowej masy, kości słoniowej i mamutowej albo z ozdobami z tych materjałów, również z ozdobami ze złota i srebra.

2) Broń palna i pneumatyczna wraz z przyborami o wadze sztuki:

a) Do $1^1/_4$ kg. (łącznie);
b) Powyżej $1^1/_4$ kg.
6) Tubki ołowiane cynowane lub nie. Maszyny i aparaty, oprócz wymienionych w roz. o ulgach celnych.
1) Przyrządy optyczne (z wyjątkiem wymienionych w poz. 130) lunety, mikroskopy, latarnie, projekcyjne: szkła optyczne do lunet, lornetek, okularów i aparatów fotograficznych.
c) Wstęgi kinematograficzne.
I. Wyswietlone pozytywy.
II. Wyświetlone negatywy.
3) Ogniwa galwaniczne również suche baterje.
h) Latarki elektryczne i ich części.
d) Żarówki w oprawie.
I. Z nitką węglową czystą lub pokrytą metalem.
II. Z nitką metalową i inną.
III. Bateryjne.
Okulary, monokle, lornetki i binokle w oprawie z materyałów pospolitych, takież oprawy bez szkieł.
2) Zegarki kieszonkowe;
3) W kopertach złotych.
b) W kopertach złotych z ozdobami z drogich kamieni.
3) b) Pozytywki, arfy i gramofony.
4) Struny jelitowe.
Wozy: 1) Osobowe.
a) Duże, karety, powozy, faetony, kabrjolety, keby, dyliżanse i omnibusy;
b) Lekkie: wózki dorożki, sanki osobowe i bryczki.
6) a) Karoserje samochodowe.
9) Samochody osobowe.
10) Motocykle, cyklonetki itp.
2) g) Bibułka do papierosów, biała i kolorowa, w książeczkach; 3) Gilzy papierowe.
c) Karty do gry.
4) Obicia papierowe i szlaki do nich.
3) Tkaniny bawełniane, merceryzowane, barwione, tkane wielobarwne i drukowane.
2) Obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki itp.
1) Jedwabne tkaniny, chustki, tkane, fulary, wstążki, taśmy, tiul, tkaniny wschodnie aksamit, plusz i szelma.
Fulary jedwabne drukowane po utkaniu i chustki.
Tkaniny, chustki i szarfy w rodzaju kaszmirowych, z osnową wełnianą i wątkiem różnobarwnym wełnianym albo różnobarwnym wełnianym i jedwabnym, również z domieszką bawełny kaszmiry prawdziwe i francuskie.
Pasy napędne z sierści wielbłądziej. Kobierce wełniane wszelkie. Wyroby dziane szmuklerskie i plecione.
1) Wyroby dziane, a) Jedwabne, b) Półjedwabne.
2) Wyroby szmuklerskie, wyroby plecione, a) jedwabne i półjedwabne.
Koronki i hafty: 1) Koronki i wyroby koronkowe nieszyte hafty i tkaniny haftowane.
a) Jedwabne, z szychu, złota i srebra;
b) Wyszywane jedwabiem, szychem, złotem i srebrem;
c) Inne oddzielnie wymienione.
2) Tkaniny i tiul, nie węższe jak 70 cm. haftowane z jednego brzegu, o szerokości haftu najwyżej 4 cm.
a) Haftowane jedwabiem, złotem i srebrem, opłacają cło według jakości tkaniny z dodatkiem 25%.
b) Haftowane innemi materjałami opłacają cło według jakości tkaniny z dodatkiem 15%.
1) Bielizna i odzież, wykończona i niewykończona.
a) Zwykła, wykonana z materjałów wymienionych w niniejszym rozp. według materjału podstawowego z dodatkiem 40%.
b) Przybrana haftami, koronkami, ozdobami itp. z dodatkiem 60%.
2) Damskie kapelusze, czapeczki i inne ubrania na głowę przybrane wstążkami, koronkami, piórami, kwiatami itp.
Kapelusze i czapki: krążki, stożki, leje itp. do wyrobu kapeluszy:
1) Kapelusze wykończone i niewykończone:
a) Kapelusze z puchu zwierzęcego;
b) Pilśniowe, wojłokowe i z różnych tkanin.
2) Krążki, stożki, leje itp. do wyrobu kapeluszy, barwione i niebarwione.
a) Z puchu zwierzęcego;
b) Pilśniowe, wojłokowe i z różnych tkanin.
Parasole, parasolki i laski z parasolami:
1) Kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną
a) Z pokryciem przybranem;
b) Bez przybrania.
2) a) Z pokryciem przybranem;
b) Bez pokrycia.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Taryfa osobowa. Z mocą obowiązującą od d. 1 sierpnia br. podwyższono opłaty, związane z przewozem osób kolejami normalnotorowemi o 33 proc., a mianowicie:

Klasa IV obowiązująca na kolejach obszaru Województw Pomorskiego i Poznańskiego do wysokości:

od 1—200 km. po 133 m. za osobę i 1 km.,
„ 201—300 „ „ 160 „ „ „ i 1 „

które dolicza się do ceny biletu za 200 km., wynoszącej 26.600 m.; za każdy dalszy kilometr po 80 m., które dolicza się do ceny biletu za 300 km., wynoszącej 37.200 m.

Klasa III na całym obszarze Rzeczypospolitej

od 1—200 km., po 200 m. za osobę i 1 km.
od 201—300 km., po 160 m. za osobę i 1 km.

które dolicza się do ceny biletu za 200 km., wynoszącej 40.000 m., za każdy dalszy kilometr po 120 m., które dolicza się do ceny biletu za 300 km. wynoszącej 56.000 m.

Klasa II wynosi podwójną, klasa I zaś potrójną ceną biletu III klasy.

W pociągach pospiesznych cena wyższa o 5 proc.

Podwyższenie to dotyczy również wszelkich biletów, których ceny zostały zbudowane na procentowej zniżce, opłaty normalnej, lub na wielokrotnej przejazdów.

W rozdziale VII taryfy podwyższa się opłaty za lokomotywę do 16.000 m., za każdą oś wagonu osobowego 5.300 m., za każdą oś innego wagonu doczepionego 2.000 m., za 1 km. przebiegu.

Najniższa opłata za 1 klm. 53.000, nie mniej jednak, niż 2,600.000 m.

Kaucja przy zamawianiu pociągu nadzwyczajnego wynosi 2,6000.000 m.

Za każde rozpoczęte pół godziny oczekiwania pociągu nadzwyczajnego po ustalonym czasie odjazdu opłata wynosi 800.000 m. do chwili odjazdu lub zupełnego odwołania.

Za wagony zamówione, które muszą być dostarczone do stacji wyjazdu i odwiezione z powrotem do stacji macierzystych, pobiera się za różnicę kilome-

tryczną pomiędzy przebiegiem ładownym i przebiegiem próżnym od osi i kilometra 800 m.

Opłaty za przewóz bagażu pozostały w wysokości dotychczasowej.

Taryfa towarowa. W celu złagodzenia podwyżki dokonało Ministerstwo kolei przesunięć różnych towarów do niższych klas taryfowych a mianowicie: dekstrynę, kwas siarkowy, makuchy i otręby, meble koszykarskie, miał węglowy, szmaty i ziemniaki. Dla węgla obniżyło różniczkę klasy V ponad 400 klm., który w ten sposób przy większych odległościach korzysta ze znacznej ulgi. — Przywrócono również z powrotem wyjątkową taryfę eksportową dla drzewa obrobionego (przetartego).

Samo podwyższenie stawek przewozowych wynosi 100 proc. z ograniczeniem dla eksportowych taryf dla produktów naftowych, które przy wywozie przez granicę suchą podniesione zostały o 75 proc. zaś wywozie zamorskim przez Gdańsk tylko o 25 proc.

KRONIKA.

ZWRACAMY UWAGĘ kupców zamykających sklepy na czas wakacji, aby celem uniknięcia nieporozumień z władzami podatkowemi co do późniejszej zapłaty podatku obrotowego zawiadamiali o zamykaniu sklepów swój inspektorat skarbowy przez wniesienie zwykłego podania.

Z RUCHU ORGANIZACYI BRANŻOWYCH. Dnia 30 bm. odbyło się posiedzenie branży sukienniczej pod przewodnictwem p. Hirscha Edera. Omówiono kilka aktualnych spraw między innemi uchwalono zwołać w najbliższym czasie walne zgromadzenie branży sukienniczej.

Cenniki odebrać można w Stowarzyszeniu Kupców.

DNIA 30 z. m. odbyło się zebranie branży galanteryjnej pod przewodnictwem p. Łazarza Marguliesa.

P. radca Schechter i radca Neumann udzielili zebranym potrzebnych wyjaśnień odnośnie do podatku obrotowego, poczem omówiono szereg bieżących spraw.

DNIA 12 z. m. odbyło się posiedzenie branży skórniczej pod przewodnictwem p. Adolfa Scharfa. Jako kandydaci na członków do komisyi szacunkowej podatku obrotowego wybrani zostali pp. Ebersohn i Leser.

Uchwalono podwyższyć wkładkę członków na 10000 mkp. miesięcznie i zamianować sekretarza branży z kwalifikacjami prawniczemi. Ściągnięcie wkładek od członków branży za miesiąc maj poruczono pp. Ebersohnowi i Ch. Halpernowi.

DNIA 30 CZERWCA br. ukonstytuowało się w Jaśle Stowarzyszenie kupców gdzie wybrano Wydział w skład którego weszli:

Wistreich prezes, Dąb zastępca, Einziger sekretarz, Berner skarbnik, Krischer gospodarz, oraz pp. Seinwel, Toder, Beck, i Zimmet jako członkowie.

WYSTAWA PODHALAŃSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W ZAKOPANEM. Jak już donosiliśmy, 1. sierpnia br. odbędzie się otwarcie podhalańskiej wystawy przemysłu artystycznego, w salach szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

UMOWA HISZPAŃSKO NIEMIECKA podpisana w połowie stycznia i przedłużona do dn. 30 kwietnia została obecnie ponownie przedłużona do dnia 30 czerwca br.

W DNIU 28 KWIETNIA br. została podpisana tymczasowa umowa handlowa między Portugalią a Niemcami, na mocy której zostały uregulowane na 6 miesięcy, licząc od 12 maja stosunki handlowe między tymi krajami, a które od grudnia 1922 r. nie były regulowane żadną umową.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO WŁOSKI zawarty w dn. 28 sierpnia 1921 i przedłużony do dn. 31 maja 1922 r., został ponownie prolongowany z dn. 1 marca 1923 r. na 9 miesięcy.

DNIA 3 CZERWCA br. podpisany został w Berlinie układ dodatkowy między Holenderskiemi Indjami Wschodniemi a Niemcami, jako uzupełnienie traktatu handlowego niemiecko holenderskiego.

DROGA MĄKA AMERYKAŃSKA. W Warszawie kursuje wiadomość, że słynny komisarz do zwalczania drożyzny Hartleb zamówił parę tysięcy wagonów amerykańskiej mąki, ale tak kiepsko ją wykalkulował, że mąka ta okazała się trzy razy droższą od krajowej i w rezultacie rząd nie wie co teraz z tym fantem zrobić. Mąka leży w magazynach kolejowych i psuje się. Naturalnie rząd p. Witosa nie pozwoli, aby tą mąkę bodaj ze stratą rzucić na targ, bo cóżby wtedy zrobili Witosowi kmiotkowie. Ale czy to może podlegać krytyce, wywozić mąkę do Czech i Niemiec, a zato trzy razy droższą sprowadzać z Ameryki? Ta gospodarka musi się skończyć katastrofą. Tak pisze „Dziennik Bydgoski" przez koła poselskie dobrze poinformowany.

NIEMOC KONSUMCJI. Ciągłe przeliczanie marek do relacji pełnowartościowego pieniądza przedwojennego jest nieszczęściem, bo nie dopuszcza do rozkwitu siły konsumcyjnej, raczej tylko ciągle utrzymujemy się z zmniejszonej i uszczuplonej konsumcji, która niszczy nasz rozwój fizyczny i jeszcze w większej mierze naszej młodzieży. Minimalną dzisiejszą konsumcję obliczy każdy łatwo, gdy porówna następujące dane co do konsumcji na głowę przed wojną, która wynosiła rocznie:

zboże 181 klg., żelaza 53.5 klg., węgiel 1037 klg., bawełnę 4.4 klg.; konopie, len i juta 2.5 klg.; inne przędze 3 kg., papier 8 klg., mydło 3 klg.; sól 12.80 klg.; kawa 1.12 klg., cukier 11.4 klg.

Wedle badania profesora Cybulskiego ludność wiejska zużywała jeszcze wódki 20 litrów, piwa 26 litrów rocznie, natomiast zboża tylko 135 klg.

Wyliczamy podstawowe artykuły tylko uchwytnie, a porównując te cyfry z naszą indywidualną konsumcją, dojdziemy łatwo do przekonania, że nasze dochody dalekie są od pokrywania tych tak dla rozwoju naszej siły fizycznej koniecznych ilości, a zmniejszony dorobek nasz powoduje wyniszczenie wszelkich dawniejszych oszczędności. Nasza mniejsza konsumcja nie tylko zmniejsza obroty w handlu, ale powoduje mniejszą odporność na wszelkie choroby, większa zaś śmiertelność znieprawia siłę produkcyjną i chęć do pracy i oszczędności.

AUSTRJA. Podwyższono znacznie taryfę kolejową, obecnie się wprowadza podwyżkę taryfy pocztowej (listy, telefony, telegramy). Poczta austrjacka wykazuje deficyt 165 miljardów Koron.

POŻYCZKA AUSTRJACKA. Według wiadomości z Ameryki z końca maja br., bank Morgana w Nowym Jorku oświadczył, ówcześnie że syndykat banków amerykańskich, złożony z banku Morgana, Bankers Trust Co., i jeszcze czterech innych, wziął na siebie umieszczenie części pożyczki austrjackiej, a mianowicie kwoty 25 miljonów dolarów, z ogólnej sumy pożyczki — 130 milj. dol. Prócz powyższych, do syndykatu należy cały szereg instytucji bankowych z innych miast amerykańskich jak Chicago, Filadelfja, Boston, Cleveland, Detroid, St. Louis i Kansas City. Emisja wyznaczona była na czerwiec z tem, że cena jej ma być taka, aby bankierzy amerykańscy zdecydowali się subskrybować owe 25 milj. dol., uważając, iż będzie to pierwszy krok ku odrodzeniu gospodarczemu Europy środkowej, a nadto (i to zdaje się bardziej dlatego) że pożyczka jest w zupełności zabezpieczona.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru, przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy na bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Łandau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Kalman Teitelbaum, Kraków. ul Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapeluszniczе. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowych, skórnych i grzebieni.

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Kraków. ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl Dominikański L. 2. Telefon 2257 Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7